

Rynek zbóż i rzepaku

Daniel Roszak

d.roszak@podr.pl

Sezon 2021/22

Początek roku 2022 zapowiadał się spokojnie, w miarę spokojnie. Na rynku zbóż i rzepaku panowała stabilizacja, nawet z niewielkimi spadkami cen. Na giełdzie MATIF w Paryżu ceny pszenicy w styczniu utrzymywały się na poziomie ok. 270 - 280 EUR/t. Natomiast ceny rzepaku były na poziomie ok. 700 - 710 EUR/t i miały tendencję spadkową, głównie w związku z wyższymi prognozami zbiorów rzepaku kanadyjskiego w Ameryce Północnej. Według danych ZSRiR (MRiRW), przeciętne ceny pszenicy konsumpcyjnej w Polsce w styczniu spadły o ok. 40 PLN/t, do ok. 1290 PLN/t, natomiast ceny rzepaku spadły poniżej 3400 PLN/t. Dodać jednak należy, że ceny pszenicy były pod koniec stycznia 2022 roku o ok. 40% wyższe, a rzepaku o ok. 80% wyższe niż w analogicznym okresie 2021 roku. Rynki przewidywały jednak możliwe spadki cen zbóż o ok. 10% i cen rzepaku o ok. 15% po tegorocznych zbiorach.

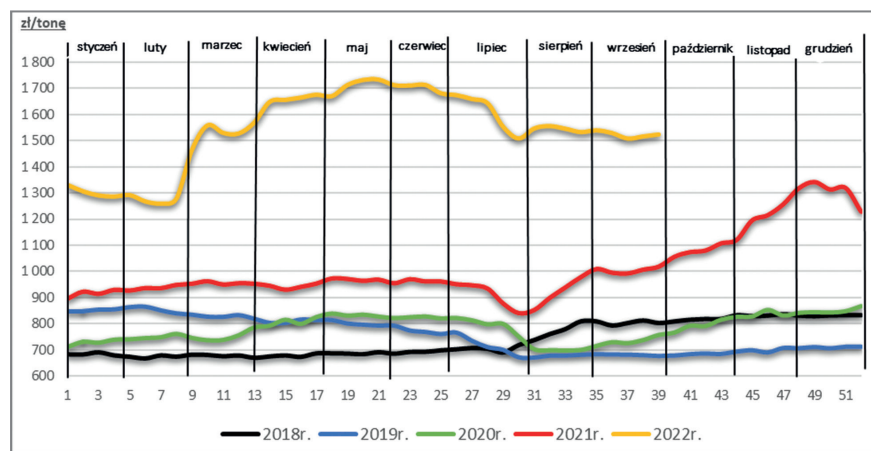
Napad Rosji na Ukrainę spowodował zasadniczą zmianę tej w miarę stabilnej i przewidywalnej sytuacji. Rynek zbóż i oleistych zareagował szczególnie ostro. Ceny pszenicy na giełdzie MATIF w ciągu niecałego tygodnia od inwazji wzrosły o 30%, a amplitudy wahań notowań dochodziły nawet do +/-10% w ciągu godziny. Niewiele mniejsze różnice w notowaniach obserwowano na rynkach kukurydzy i rzepaku.

Wiosenne przewidywania ekspertów wskazywały, że światowa produkcja zbóż w sezonie 2021/22 zwiększy się do 2281,1 mln ton wobec 2200,0 mln ton w sezonie 2020/21, tj. o 2,8%. Ostatecznie produkcja była jeszcze większa i wynio-

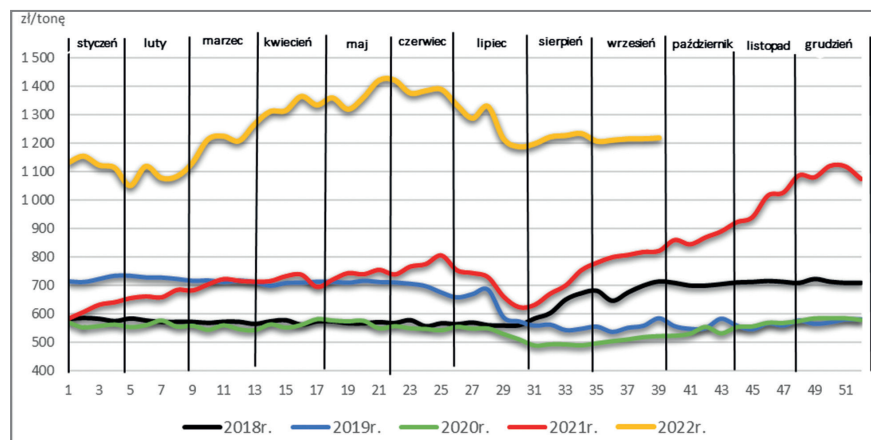
sła 2291,1 mln ton. Natomiast światowa konsumpcja zbóż w sezonie 2021/22 miała się zwiększyć o 2,5% do 2290,9 mln ton wobec 2234,7 mln ton w sezonie 2020/21. Wyższemu spożyciu zbóż, w szczególności kukurydzy, miało sprzyjać zwiększone zapotrzebowanie na pasze w Chinach wywołane wzrostem pogłowia trzody chlewnej, a także zwiększony popyt na biopaliwa w związku z silnymi wzrostami cen ropy naftowej. Niższa produkcja zbóż od spożycia, w sezonie 2021/22 miała doprowadzić do dalszego spadku światowych zapasów zbóż, które miały wynieść 596,4 mln ton wobec 601,0 mln ton w sezonie 2020/21. Prognoza spożycia zbóż okazała się bardzo precyzyjna, bowiem ostatecznie określono ją kwotą 2291,4 mln ton.

W przypadku rynku nasion oleistych, prognoza USDA (*U.S. Department of Agriculture*) z 9 marca br. przewidywała światowe zmniejszenie produkcji nasion i owoców najważniejszych roślin oleistych w sezonie 2021/22 o 0,3% do 601,6 mln t wobec 603,6 mln ton w sezonie 2020/21. Ostatecznie produkcja ta wniosła 602,2 mln ton. Zgodnie z prognozą USDA globalne zużycie nasion i owoców roślin oleistych w sezonie 2021/22 miało się zwiększyć się do 612,7 mln ton wobec 602,3 mln ton w sezonie 2020/21, tj. o 1,7%. Także w przypadku oleistych istotnym czynnikiem przyczyniającym się do wzrostu spożycia miał być silny popyt z Chin oraz wzrost cen ropy naftowej generujący większe ich wykorzystanie do produkcji biopaliw. Efektem

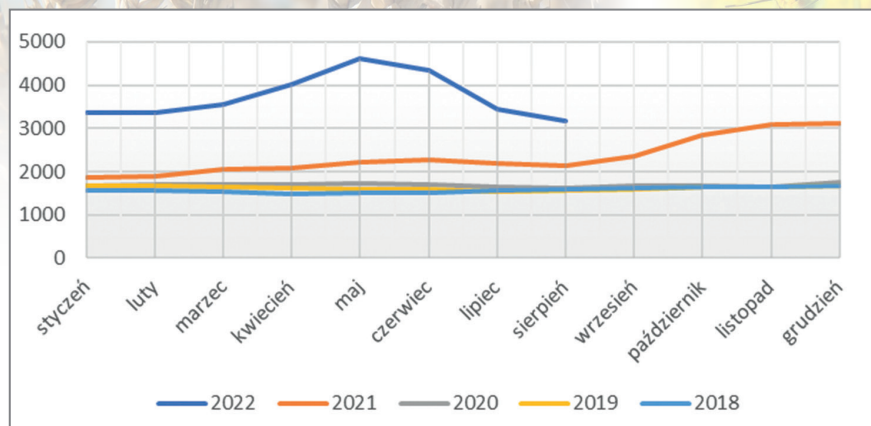
Wykres 1. Pszenica konsumpcyjna - średnie ceny zakupu w zł/tonę (źródło ZSRiR)



Wykres 2. Żyto konsumpcyjne - średnie ceny zakupu w zł/tonę (źródło ZSRiR)



Wykres 3. Rzepak - średnie miesięczne ceny zakupu netto w zł/tonę (źródło ZSRiR)



takie stanu rzeczy miało być zmniejszenie zapasów końcowych nasion roślin oleistych w sezonie 2021/22 do 104,3 mln ton wobec 115,4 mln ton w sezonie 2020/21, tj. o 9,6%. Ostatecznie okazało się, że wzrost spożycia był o ok. 3 mln ton niższy i osiągnął wartość 609,3 mln ton.

W przypadku samego rzepaku szacunki USDA mówiły o zmniejszeniu produkcji w sezonie 2021/22 do 71,1 mln ton wobec 73,2 mln ton w sezonie 2020/21, tj. o 2,8%. Zużycie rzepaku na świecie w sezonie 2021/22 miało spaść do 72,3 mln ton, tj. o 4,0% w stosunku do sezonu poprzedniego, w którym wyniosło 75,3 mln ton. W związku z tym na wyjątkowo niskim poziomie miały pozostawać zapasy końcowe rzepaku, które w sezonie 2021/22 miały obniżyć się do 4,5 mln ton, tj. o ok. 21,0% w stosunku do sezonu poprzedniego. Ostatecznie produkcja rzepaku nie spadła, a nawet była nieco wyższa niż w 2021 roku i wyniosła 73,8 mln ton, a spożycie osiągnęło poziom 75,5 mln ton, czyli nieznacznie przekroczyło wielkość spożycia w roku 2021.

Prognozy na sezon 2022/23

We wrześniu pojawiły się już prognozy dotyczące sezonu 2022/23. IGC (*International Grains Council*) przewiduje (informacja z 18 sierpnia br.), że światowa produkcja zbóż w sezonie 2022/23 zmniejszy się do 2248,2 mln ton wobec 2291,1 mln ton w sezonie 2021/22, tj. o 1,9%. Spadek zbiorów ma dotyczyć zarówno pszenicy (0,4%), kukurydzy (3,4%), jak

i jęczmienia (0,4%). Zwiększyć się ma natomiast produkcja pozostałych gatunków zbóż (o 1,1%). Niższe zbiory pszenicy mają być efektem spadku produkcji m.in. w Ukrainie o 41,2%.

IGC prognozuje również, że światowa konsumpcja zbóż w sezonie 2022/23 zmniejszy się do 2273,7 mln ton wobec 2291,4 mln ton w sezonie 2021/22, tj. o 0,8%. Czynniki ograniczające spożycie zbóż mają być ich wysokie ceny i problemy z dostępnością w niektórych regionach świata ze względu na wojnę w Ukrainie.

Niższą produkcję zbóż od ich spożycia w sezonie 2022/23 spowoduje dalszy spadek światowych zapasów zbóż, które wyniosą 577,4 mln ton wobec 602,9 mln ton w sezonie 2021/22. Eksperti zwracają także uwagę na fakt, że poza poziomem zapasów, istotnym czynnikiem determinującym ceny pozostanie fizyczna dostępność zbóż w handlu międzynarodowym. Eksport ukraińskiego zboża drogą morską jest obciążony wysokim ryzykiem, a jej przepustowość nadal pozostaje niska i nie rozwiązuje problemu wysyłki nadwyżek eksportowych zgromadzonych przez Ukrainę.

Ostatnie miesiące przyniosły jednak spadek cen zbóż na rynku światowym. Wpływ na ten stan miało zmniejszenie niepewności na rynku, a także, być może chwilowy, odpływ kapitału spekulacyjnego, którego oddziaływanie na rynki rolne jest coraz istotniejszy. Ceny zbóż na giełdzie MATIF nadal jednak kształtują się wyraźnie powyżej poziomów sprzed wybuchu wojny w Ukrainie. Wyraźnego spadku cen zbóż eksperci oczeku-

ją jednak w sezonie 2023/24 wraz z prawdopodobnym zwiększeniem się ich światowej podaży. W konsekwencji, uwzględniając tendencje na globalnym rynku zbóż oraz czynniki krajowe, eksperci prognozują, że ceny pszenicy i kukurydzy w Polsce wyniosą odpowiednio ok. 170 zł/dt i 120 zł/dt na koniec 2022 roku oraz ok. 125 zł/dt i 100 zł/dt na koniec 2023 roku. Prognozy te obciążone są jednak dużym ryzykiem, spowodowanym warunkami agrometeorologicznymi u głównych światowych producentów i eksporterów zbóż, ich polityką handlową, kryzysem na rynku nawozów mineralnych, a także dalszym przebiegiem wojny w Ukrainie.

Prognoza USDA (*U.S. Department of Agriculture*) z 12 września br. przewiduje, że światowa produkcja nasion i owoców najważniejszych roślin oleistych w sezonie 2022/23 zmniejszy się do 594,5 mln ton wobec 602,2 mln ton w sezonie 2021/22, tj. o 1,3%. Będzie to przede wszystkim efektem niższych zbiorów nasion słonecznika (o 9,1%), głównie z powodu niższych zbiorów w Ukrainie, gdzie USDA przewiduje obniżenie produkcji o 40,0%. USDA prognozuje również, że globalne zużycie nasion i owoców roślin oleistych w sezonie 2022/23 zwiększy się do 614,0 mln ton wobec 609,3 mln ton w sezonie 2021/22, tj. o 0,8%. Czynnikiem, który w dalszym ciągu będzie oddziaływał w kierunku wzrostu ich światowego spożycia są utrzymujące się wysokie ceny ropy naftowej, sprzyjające zwiększonemu wykorzystaniu roślin oleistych do produkcji biopaliw. Zestawienie produkcji ze spożyciem ukazuje zmniejszenie zapasów w sezonie 2022/23 do 84,3 mln ton wobec 108,5 mln ton w sezonie 2021/22, co oznacza spadek aż o 22,3%.

Zgodnie z szacunkami USDA produkcja rzepaku w sezonie 2022/23 zwiększy się do 83,1 mln ton wobec 73,8 mln ton w sezonie 2021/22, co oznacza wzrost o 12,6%. Wzrost produkcji rzepaku ma być efektem przede wszystkim znaczącego wzrostu zbiorów w Kanadzie (o 45,4%). Światowe zużycie rzepaku w sezonie 2022/23 zwiększy się do 80,8 mln



ton wobec 75,5 mln ton w sezonie 2021/22, tj. o 7,0%. W efekcie zapasy końcowe w sezonie 2022/23 wzrosną do 7,2 mln t wobec 4,9 mln t w sezonie 2021/22 i będzie to wzrost znaczący (o 49,0%). W konsekwencji, jak wskazują eksperci, wskaźnik zapasy końcowe/zużycie zwiększy się do 9,0% wobec 6,4%, co oznacza istotną poprawę sytuacji popytowo-podażowej na światowym rynku rzepaku.

W ostatnich miesiącach 2022 roku na rynku roślin oleistych, podobnie jak na rynku zbóż, doszło do korekty i spadku cen. Na taki stan wpływ miało przede wszystkim pewne zmniejszenie niepewności na - w dalszym jednak ciągu zdestabilizowanym wojną w Ukrainie rynku, odpływu (chwilowego?) kapitału spekulacyjnego, a także osiągnięcia porozumienia w sprawie ukraińskiego eksportu zboża drogą morską (w tym temacie również trudno o pewność co do przyszłości). W przypadku

rzepaku dodatkowym czynnikiem sprzyjającym spadkowi jego cen jest istotna poprawa sytuacji popytowo-podażowej (wskazany wzrost zapasów). Zdaniem ekspertów (opinia z września 2022 roku) cena rzepaku na koniec 2022 roku wyniesie ok. 3700 zł/t oraz ok. 3000 zł/t na koniec 2023 roku. Przy aktualnych cenach (10 października 2022 r. na poziomie ok. 3000 zł/t) przewidywana cena na koniec roku ma dla producentów wydzźwięk raczej optymistyczny.

W okresie wysokich wzrostów cen rzepaku, w celu spowodowania wzrostu podaży rzepaku na rynku spożywczym, polski rząd pracował nad nowelizacją przepisów w zakresie biopaliw i biokomponentów. Prace zmierzały w kierunku zmniejszenia maksymalnej ilości biokomponentu w paliwie. Jednak negatywna opinia środowisk rolniczych, które bardzo mocno zabiegały

o to, żeby proponowana redukcja nie miała miejsca, resort podjął decyzję o pozostawieniu zawartości biokomponentu w paliwie na dotychczasowym poziomie. Tym samym producenci rzepaku, którzy obawiali się niekorzystnego wpływu nowelizacji ustawy na ceny rzepaku, nie będą już mieli powodów do takich obaw. Producenci zwracali uwagę, że w tym roku zbiory rzepaku będą rekordowe (3,8 mln ton), a nowy wskaźnik - na niskim poziomie - spowoduje, że ok. 1 mln ton rzepaku nie znajdzie miejsca na rynku. Obniżenie wskaźnika spowodowałoby też spadek zainteresowania uprawą rzepaku w kolejnych latach.

Aktualna sytuacja cenowa wskazuje, że producenci mieli rację, a dalsze ograniczanie popytu mogłoby spowodować jeszcze większe obniżki cen rzepaku, co przy wzrastających kosztach produkcji byłoby dla nich niezwykle groźne. ■